PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, piątek 6 maja 1932 r. Nr. 102

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK.

Danziger Neueste Nachrichten 4.V, notują dziś głosy prasy włoskiej, a w szczególności „Lavoro Fascista" w sprawie znanej depeszy korespondenta „Daily Express". Pismo zaznacza przytem, że naskutek wskazówek sfer miarodajnych, osoba hr. Graviny w prasie polskiej przestała być tak ostro atakowana, jak dotychczas.

Danziger Landesztg. 4.V, w sposób ostry atakuje senat za jego powściągliwość w zajęciu stanowiska co do informacji dziennika angielskiego. Pismo nie jest zadowolone również z postępowania biura Wys. Komisarza Ligi Narodów, które ograniczyło się jedynie do dania krótkiego sprostowania, a nie informowało prasy o dalszym przebiegu sprawy i rozmowach, które wysoki komisarz miał z komisarzem generalnym R. P. oraz o wymianie między nimi korespondencji. Treść tej korespondencji stała się znana opinji publicznej jedynie dzięki komunikatom P.A.T.

Deutsche Allgemeine Ztg. 5.V, omawiając głosy prasy polskiej, w sprawie alarmów niemieckich o Gdańsk pisze: Nie badając kwestji, czy rząd polski faktycznie planował inwazję a la Wilno, przyznać należy, że tego rodzaju plany były przez czynniki polskie brane pod uwagę. Przypuszczać też należy, że hr. Gravina był dobrze poinformowany, zanim zwrócił się do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów. Dziennik podkreśla, że rząd niemiecki powinien na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów zgłosić żądanie demilitaryzacji Pomorza polskiego.

Frankf. Ztg. 4.V, w koresp. z Warszawy omawia rewelacje dzienników angielskich w sprawie Gdańska i podnosi, że miarodajne czynniki, a więc komisarz Ligi Narodów i rząd polski ogłosiły zaprzeczenia, a powód do tych alarmów mógł być tylko ten, że senat gdański zgodnie z orzeczeniem Ligi wypowiedział Polsce prawo postoju floty polskiej w Gdańsku — Polska zaś tego nie uznała i gdyby polskie okręty zawinęły do Gdańska po tym terminie, to wysoki komisarz uznałby to za złamanie prawa. Dziennik zaznacza, że w pewnych kołach polskich propaguje się myśl zagarnięcia Gdańska, ale warszawskie sfery miarodajne odrzucają takie pomysły. Dziennik zaznacza, że wszystkie polskie organizacje wojskowe na Pomorzu polskiem należą do obozu rządowego i podporządkowują się jego rozporządzeniom, nie może więc być mowy o tem, aby Gdańsk spotkał los Wilna z przed 12 laty.

Der Abend 3.V, pisze, że „dziki hałas około Gdańska, spowodowany przez zbyt gorliwych angielskich dziennikarzy" skłonił już wszystkie partje do wypowiedzenia się za obroną granic niemieckich bez względu na wewnętrzną sytuację w Nemczech. Natomiast tylko narodowi-socjaliści odmawiają wypowiedzenia się, gdyż są oni zdania, że będą bronić granic niemieckich dopiero wówczas, gdy zostanie usunięty obecny rząd.

Völkischer Beobachter 4.V, w koresp. z Londynu pisze z powodu alarmujących doniesień dzienników angielskich z Gdańska: „W odpowiedzialnych kołach niemieckich w Londynie powitano fakt, że przez doniesienia trzech wielkich gazet londyńskich wreszcie została zwrócona uwaga na niebezpieczeństwo polskiej polityki rabunkowej. Anglicy oświadczają, że rząd angielski w żadnym wypadku nie ścierpiałby ponownego naruszenia pokoju i przedsięwziąłby natychmiast najostrzejsze zarządzenia".

La République 3.V, ogłasza p. n. „Zamach na Gdańsk" notatkę, którą, jak twierdzi, otrzymał od

jednego ze swych korespondentów berlińskich. Notatka ta brzmi: „Krążą tu (w Berlinie) od pewnego czasu bardzo pesymistyczne pogłoski co do sytuacji politycznej i militarnej w prowincjach wschodnich Rzeszy niemieckiej. Prowincja królewiecka już od tygodnia sądzi, że jest w przededniu najazdu polskiego. Stale mówi się tu o zamachu Polski na Gdańsk. W istocie chodzi o wieści dawne, które faktycznie w swoim czasie wzbudziły niepokój władz, a dopiero teraz przedostały się do wiadomości publicznej. Pogłoski, pochodzące z Gdańska, przypisywały Polsce zamiary inwazji w związku z przyszłem zerwaniem umowy francusko - polskiej, co nastąpi niezawodnie, o ile wybory we Francji zapewnią zwycięstwo partjom lewicowym".

Redaktor pisma dodaje od siebie, po zreferowaniu wczorajszych rewelacyj londyńskich: „Przedstawiłem sumiennie naszym czytelnikom cały przebieg sprawy. Do nich należy sąd. My ze swej strony ograniczymy się do przypomnienia wyprawy Żeligowskiego na Wilno. Miasto to zdobyto i przyłączono do Polski. Od tego czasu Polska i Litwa zerwały wszelkie stosunki. Ponieważ Litwa była mała, niebezpieczeństwo wojenne nie przedstawiało się zbyt groźnie. Czyż można przypuścić, iż w razie powtórzenia się w Gdańsku „zamachu wileńskiego" Niemcy zareagowałyby w ten sam sposób co Litwa. Polska wie dobrze, że nie. Rozumie się, że nastąpiłaby wojna. Berlin mówi to sam. A więc?"

Le Journal 4.V, w art p. n „Ognisko zamieszek gdańskich" twierdzi, że pierwszym odruchem po przeczytaniu wiadomości o zamiarze zajęcia Gdańska przez Polaków musi być wybuch śmiechu. Niestety, kampanja prasy angielskiej, mająca swe źródło w Gdańsku, świadczy o ciężkich kłopotach Polski, w jakie postawił ją traktat wersalski przez dziwną, niejasną sytuację Gdańska, który jest wolnem miastem, a ma jednocześnie pełnić rolę otwartych drzwi pomiędzy Polską a resztą świata. „Niestety, drzwi te w chwili niebezpieczeństwa są szczelnie zamknięte, jak to było np. w 1920 r. Trybunał Haski przez ostatnie swe orzeczenie w sprawie porte d'attache dla Polski zabarykadował drzwi te jeszcze mocniej. Archiwa wysokiego komisarza Ligi Nar. są przepełnione skargami na Polskę. Najważniejsze z tych skarg gdańskich odnoszą się do powstania Gdyni i do spraw celnych". Polska — zdaniem dziennika — ma zupełne prawo rozbudowywania swego własnego portu, a régime celny jest niekorzystny jedynie dla Polski, gdyż umożliwia przemycanie niemieckich towarów na terytorjum Polski. Polska ze swej strony ma administracji Gdańska do zarzucenia znacznie więcej, a przedewszystkiem to, że przekształciła ona wolne miasto w prawdziwą fartecę hitleryzmu. Niemcy zalewają świat żalami na ciężkie położenie, stworzone przez traktat wersalski, lecz nikt nie myśli o tem, że Polska znajduje się nieraz w sytuacji wystawiającej cierpliwość jej na ciężką próbę.

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 5.V, podaje w d. c. ustępy z drugiego tomu wspomnień G. Stresemanna p. t. „Vermächtnis", dotyczące stosunków polsko - niemieckich. Stresemann pisze, że zgłosił się doń W. Korfanty z propozycją, iż Polska gotowa byłaby wstrzymać wydalenie optantów niemieckich na kilka miesięcy wzamian za kontyngent węgla. Jednak informacje oficjalne rządu niemieckiego były niezgodne z tą prywatną propozycją Korfantego, który wówczas spodziewał się zostać premjerem, ale bieg wypadków jego projekty przekreślił.

POLSKI PROJEKT ROZBROJENIA MORALNEGO.

Neue Zürcher Ztg. 3.V, nawiązuje do przemówienia delegata polskiego na konferencji rozbrojeniowej w sprawie polskiego projektu rozbrojenia moralnego i zaznacza, że polski delegat nawiązał do epizodu z 1434 r., kiedy jeden z delegatów Soboru Bazylejskiego Polak Mikołaj Lasocki apelował do walczących stron (król francuski i książę burgundzki): „Deponite spiritum armatum". Dziennik omawia szczegółowo polski projekt rozbrojenia moralnego i podkreśla, że obejmuje on minimum tego, co konferencja powinna przyjąć, jeżeli wogóle ma być ona uważana za udałą. Polska inicjatywa powinna być właśnie teraz należycie oceniona, gdy się tak wiele mówi o zaniku moralności w stosunkach międzynarodowych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Echo de Paris 4.V, w art. H. de Kerillis'a twierdzi, że zwiększenie ilości głosów lewicowych, o którem rozpisuje się francuska prasa kartelowa, wmawiając w wyborców zwycięstwo lewicy, jest bardzo powierzchowne. To wzmocnienie sytuacji lewicowców zaznaczyło się jedynie w niektórych okręgach wyborczych południowo - zachodnich i południowo - wschodnich, w miejscowościach dotkniętych bezrobociem.

Le Journal 4.V, w art. R. Sabatier'a twierdzi, że wyniki pierwszego głosowania wykazują w równej mierze zwrot niektórych warstw społeczeństwa ku kartelowi lewicy, jak i wzmocnienie stronnictw zwanych stronnictwami jedności narodowej, co wskazuje na zrównoważony stan umysłów wyborców francuskich.

L'Ere Nouvelle 4.V, w art. C. Chautemps'a twierdzi, że wyniki pierwszego głosowania wykazały przesunięcie się społeczeństwa ku lewicy, co pozwala przewidzieć zwycięstwo republikanów przy drugiem głosowaniu. Stronnictwo radykalne zawdzięcza swe powodzenie Herriot'owi, który, zdaniem dziennika, potrafił połączyć niezłomność przekonań republikańskich z wyczuciem interesów narodowych. Dziennik nawołuje dalej do utworzenia koalicji stronnictw republikańskich.

L'Intransigeant 4.V, w art. M. Sarraut'a twierdzi, że bezsprzecznie partja radykalno - socjalistyczna stanie się w przyszłym parlamencie osią większości, skupiającą około jasno określonego przez Herriota programu partyjnego wszystkich ludzi dobrej woli, którym drogie są ideały republikańskie i którzy rozumieją konieczność stworzenia mocnego rządu, zdol-

nego do czynu nie w ramach jednej jakiejś partji, lecz dla dobra Francji i republikańskiego ustroju.

Le Populaire 4.V, w art. Paul Faure'a wyraża radość z powodu wyników pierwszego głosowania, które — zdaniem dziennika — oznaczają bezwzględne zwycięstwo socjalistów.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

FRANCJA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 4.V, w koresp. z Genewy omawia „zaniedbania i grzechy" Brüninga w Genewie, które — zdaniem dziennika — polegają przedewszystkiem na tem, że zgodził się na odroczenie decyzyj konferencji rozbrojeniowej do czasu przeprowadzenia wyborów we Francji. W ten sposób Brüning ogromnie pomógł Tardieu'mu w jego walce wyborczej. Dziennik zaznacza, że Brüning za tę „conajmniej zbyteczną pomoc dla pozbawionego skrupułów przeciwnika francuskiego" uzyskał zaledwie ustalenie terminu konferencji lozańskiej na dn. 16 czerwca, ale już nie udało mu się, aby tę konferencję przygotować pod względem rzeczowym, co było rzeczą daleko ważniejszą. Co do spraw rozbrojenia, to powrócił z Genewy z zupełnie próżnemi rękoma, i to właśnie jest rzeczą niekorzystną, ponieważ Francuzi znów przeprowadzą junctim między wszystkiemi zagadnieniami, jak to było w Hadze, i pokierują niemi tak, jak to będzie dla nich najlepiej.

Il Popolo d'Italia 29.IV, w art. wst. uważa interesowanie się Francji wyborami w Niemczech za zbyt daleko posunięte. Francuska opinja publiczna jest zbyt zachowawcza, żeby się przejmowała dolą niemieckiej socjaldemokracji, a zwycięstwo Hitlera nie wywołałoby naśladowców we Francji, bo tam wszystkie stronnictwa są zgodne w swych dążeniach politycznych a różnią się tylko niektóremi sposobami. Natomiast Włochy patrzą przedmiotowo na wypadki w Niemczech i widzą zupełny upadek socjaldemokracji, podczas gdy Francuzi widzą w upadku jej upadek polityki francuskiej. Jest to już drugi zawód, jakiego doznała Francja od chwili dojścia do władzy faszyzmu: pierwszym jest oswobodzenie Rzymu od wpływów Francji, a drugim oswobodzenie się Berlina. Jest to wina samej polityki francuskiej, która podporządkowywała interesy innych narodów swoim interesom. Teraz pozostaje jej tylko Belgrad, Praga, Bukareszt i Warszawa. Nasuwa się pytanie, dlaczego Włosi renegaci, przeciwnicy faszyzmu, znajdują schronienie tylko we Francji i jej najbliższych krajach — Belgji, Luksemburgu i Genewie, choć są kraje jeszcze bardziej demokratyczne i liberalne. Dziś prasa francuska wykorzystuje zwycięstwo Hitlera do popularyzowania polityki zbrojeń, wskazując, że gdzieindziej zakłóca się spokój. Zwycięstwo Hitlera wywołała polityka Francji przez narzucenie Niemcom warunków, które doprowadziły cały lud niemiecki do rozpaczy. Ale dwie główne karty w grze polityki francuskiej już się Francji wymknęły: włoska masonerja i niemiecka socjaldemokracja.

La Tribuna 1.V, w art wst. podkreśla, że faszyzm włoski interesuje się żywo ruchem hitlerowskim i odnosi się do ruchu tego przychylnie z tego względu, że hitlerowcy, podobnie jak faszyści, zwalczają socjalizm i komunizm. Francja „prowadząca politykę na krótką metę", nie zdaje sobie — zdaniem dziennika— sprawy z tego, że hitleryzm jest skierowany przeciw hasłom Marxa; ponadto, upierając się w sprawach międzynarodowych przy swojem stanowisku, Francja popełnia dwa błędy: nie orjentuje się w dzisiejszych przeciwieństwach politycznych i społecznych oraz łudzi się, że inne Niemcy w polityce międzynarodowej postępowałyby inaczej niż hitlerowskie. Dziennik powołuje się na korespondencję Stresemanna z kronprinzem, dla wykazania, że polityka Stresemanna była taką samą, jak polityka Hitlera.

NIEMCY A Z. S. R. R.

Vossische Ztg. 4.V, w wyjątkach z nieogłoszonego drugiego tomu wspomnień Stresemanna p. t. „Vermächtnis", które dziennik podaje od pewnego czasu, zamieszcza wspomnienia z okresu pertraktacyj z Sowietami o traktat neutralności (berliński). Stresemann przypomina, że prasa francuska podała, że kontakt z Sowietami nawiązali niemiecko - narodowi, mianowicie rozpoczęli rokowania z Cziczerinem w Wiesbadenie; Stresemann stwierdza, że ani on, ani kanclerz Rzeszy nie wiedzieli o tych rokowaniach. Dalej pisze Stresemann, że w czasie rokowań Sowiety zażądały przeniesienia nad Don szeregu wielkich fabryk metalowych z Niemiec, a mianowicie Kruppa, Siemens - Schuckerta, Rheinmetallwerke i innych. Rząd niemiecki obawiał się protestu ze strony państw Ententy. Rzeczywiście, np. Anglja dała odpowiedź negatywną, a niemiecko - narodowi i niemieckie sfery wojskowe przestrzegały Stresemanna przed przyjęciem takiego warunku, gdyż przeniesienie fabryk przemysłu wojennego nad Don byłoby pewnego rodzaju przymierzem wojskowem i tam powstałby wspólny arsenał sowiecko - niemiecki. Dalej pisze Stresemann, że nie ogłosił zaprzeczenia wiadomości podanych przez prasę francuską („Intransingeant"), gdyż nie sądził, że znajdzie się taka niemiecka gazeta, któraby powtórzyła takie nonsensy. Jednak „niestety znalazła się jedna („Der Tag"), która to przedrukowała".

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Pisma sowieckie z 4.V, ogłaszają tekst przemówienia komisarza Woroszyłowa, wygłoszonego podczas defilady dn. 1 maja. W przemówieniu tem Woroszyłow stwierdził, że rząd sowiecki prowadzi politykę pokojową i że w celach utrzymania pokoju powszechnego, a zwłaszcza na wschodzie Europy, istnienie potężnej armji czerwonej jest koniecznością. „Niemal codziennie wrogowie proletarjatu usiłują nas sprowokować do wojny — oświadczył Woroszyłow — lecz bolszewicy mają mocne nerwy i nie dadzą się sprowokować". W końcu, zwracając się do młodych żołnierzy, Woroszyłow odczytał tekst t. zw. czerwonej przysięgi, którą powtórzyli za nim żołnierze.

Prasa sowiecka z 4.V, omawia przebieg defilady sowieckiej floty powietrznej, podkreślając sprawność samolotów.

Prawda 4.V, w art. wst. dowodzi, że obchód 1 maja w państwach kapitalistycznych był demonstracją proletarjatu międzynarodowego, który gotów jest w decydującej chwili wystąpić w obronie ZSRR. przeciwko swoim rządom. Dziennik zaznacza, że podczas gdy ZSRR. obchodzi święto 1 maja w chwili rozkwitu gospodarczego, system kapitalistyczny coraz bardziej stacza się w przepaść kryzysu.

Pisma sowieckie z 4.V, ogłaszają komunikat Tass'a o przyjęciu, wydanem przez prezesa CIK'a ZSRR. Kalinina w swoim mieszkaniu na cześć premjera tureckiego Ismet Paszy, oraz towarzyszących mu tureckich mężów stanu. Na przyjęciu tem oprócz członków rządu sowieckiego był również sekretarz generalny W.K.P., Stalin. W dniu następnym t. zn. 30.IV. komisarz wojny Woroszyłow podejmował gości tureckich w centralnym domie armji czerwonej. Na przyjęciu tem oprócz komisarza Woroszyłowa obecni byli wszyscy członkowie rewolucyjnej rady wojskowej, oraz wyżsi dowódcy sił morskich, lądowych i powietrznych. W wygłoszonem przemówieniu Woroszyłow podkreślił, że pomiędzy armjami obu państw istnieje uczucie głębokiej sympatji. Premjer Ismet Pasza w odpowiedzi wzniósł toast za wielkiego wodza rewolucji sowieckiej Stalina, niezrównanego organizatora armji czerwonej Woroszyłowa i wszystkich obecnych dowódców czerwonych.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

Pisma sowieckie z 4.V, w koresp. z Chabarowska informują, iż sytuacja w Charbinie w d. c. jest bardzo naprężona. Japońskie koła wojskowe, dążące do zaostrzenia stosunków pomiędzy ZSRR. z jednej strony i Japonją i Mandżurją z drugiej, ciągle inspirują emigrantów rosyjskich celem dokonywania wystąpień prowokacyjnych i terorystycznych na kolei wschodnio-chińskiej. Ma to na celu wytworzenie pozorów, że obywatele sowieccy uprawiają akcję terorystyczną, oraz oskarżenie rządu sowieckiego w inspirowaniu tej akcji. W Charbinie, oraz na całej linji kolei wschodno-chińskiej dokonywane są masowe aresztowania obywateli sowieckich. Pisma sowieckie podkreślają, że istnieje zamiar dokonania w najbliższych dniach rewizyj we wszystkch instytucjach sowieckich w Mandżurji i aresztowania wyższych kierowników tych instytucyj.

Izwiestja 4.V, donoszą z Chabarowska, że w Charbinie odbyły się uroczyste zgromadzenia obywateli sowieckich z okazji obchodu 1 maja. Również w innych miejscowościach, położonych na kolei wschodnio-chińskiej, obywatele sowieccy uroczyście obchodzili święto 1 maja. Na zgromadzeniach tych uchwalono rezolucje i wysłano do rządu sowieckiego depesze zapewniające, iż każdy obywatel sowiecki na Dalekim Wschodzie w razie potrzeby bronić będzie ZSRR. Wysłano również znaczną ilość depesz do dowódcy armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie, Bluchera; w depeszach tych podkreślono wzrost wystąpień prowokacyjnych przeciwko ZSRR. i niebezpieczeństwo wojny.

LITWA A NIEMCY.
SPRAWA KŁAJPEDY.

Prasa litewska z 3 i 4 informuje o przesłaniu przez rząd litewski noty protestacyjnej do rządu niemieckiego. W nocie tej rząd litewski protestuje przeciwko użyciu przez Rzeszę niemieckich stacyj radjowych dla agitacji wyborczej w kraju kłajpedzkim. Prasa litewska wyraża nadzieję, iż Litwini odniosą zwycięstwo w wyborach kłajpedzkich.

Lietuvos Aidas w art. wst. uważa za wrogi Litwie krok — użycie przez Rzeszę radjostacyj niemieckich dla propagandy wyborczej w kraju kłajpedzkim. Dziennik podkreśla, że Niemcy nie przywiązują — jak widać — wagi do utrzymania dobrych stosunków z Litwą, jeśli systematycznie dążą do zaognienia tych stosunków, zamiast — do ich polepszenia. Dziennik omawia obszernie propagandę antylitewską, prowadzoną przez Niemcy na szeroką skalę— zarówno wewnątrz Rzeszy jak i zagranicą.

Lietuvos Žinios w art. wst. podkreśla, że Kłajpeda posiada dla Litwy większe znaczenie niż Wilno. Dlatego też — zdaniem dziennika — jest całkowicie zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa litewskiego wynikiem wyborów do sejmiku kłajpedzkiego; wybory te wykażą, czy współpraca rządu litewskiego z sejmikiem stanie się możliwa, czy też w d. c. reprezentacja kraju kłajpedzkiego będzie spoczywała w rękach, wrogo ustosunkowanych do narodu i państwa litewskiego.

Rytas w art. wst. podkreśla, że jeśli w wyniku wyborów do sejmiku kłajpedzkiego okaże się, iż Niemcy znowu uzyskali większość, — będzie to tylko dowodem, że rząd litewski nie potrafił wykorzystać sprzyjającej dla niego sytuacji w kraju kłajpedzkim. Dziennik zaznacza, że gdyby nawet Litwini ponieśli w wyborach porażkę, to należy jednak stwierdzić, że bądź co bądź ostatnio nastąpiło pewne zbliżenie między Litwą a krajem kłajpedzkim. Kłajpeda — zdaniem dziennika — będzie zawsze należała do Litwy, gdyż los Kłajpedy został przesądzony przez traktat wersalski.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Neue Freie Presse 5.V, w koresp. z Rzymu podaje treść przemówienia min. Grandi'ego w parlamencie o polityce zagranicznej Włoch; w przemówieniu tem Grandi zajął stanowisko w odniesieniu do najważniejszych zagadnień międzynarodowych. W sprawie naddunajskiej Grandi jest za tem, aby dojść do jakichś konkretnych wyników. Grandi zakomunikował m. in., że w maju przybywają do Rzymu ministrowie tureccy celem kontynuowania rozmów z 1928 roku.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.